

# Koło fortuny – Wiktor Dyduła

Wiem, że mogłem dużo więcej  
Koniec końców, dumny jestem  
Nie wiedziałem co to przestrzeń  
Chyba było coś nie tak

Salon w kartonie widziałem na stronie  
Że lotów balonem nie trzeba się bać  
Graty w wazonie, to jeszcze nie koniec  
Bo lotów nie muszę się bać

Ja próchno  
Wystarczył lekki dotyk, czy słówko  
I poszarpany leciał na bruk już  
Na wznak  
Było lżej, było lżej

No trudno  
Szkoda tylko, że tak trochę późno  
Kręcę kołem fortuny, a ty mów stop  
Kręcę kołem, a ty mów stop

Trochę poczekam może przejdzie  
Przerażenie w dużym mieście  
Przecież dom twój tam gdzie serce  
Dłużej nie mogłem tak stać

Salon w kartonie widziałem na stronie  
Że lotów balonem nie trzeba się bać  
Graty w wazonie, to jeszcze nie koniec  
Bo lotów nie muszę się bać

Ja próchno  
Wystarczył lekki dotyk, czy słówko  
I poszarpany leciał na bruk już  
Na wznak  
Było lżej, było lżej

No trudno  
Szkoda tylko, że tak trochę późno  
Kręcę kołem fortuny, a ty mów stop  
Kręcę kołem, a ty mów stop

Ja próchno  
Wystarczył lekki dotyk, czy słówko  
I poszarpany leciał na bruk już  
Na wznak  
Było lżej, było lżej

No trudno  
Szkoda tylko że tak trochę późno  
Kręcę kołem fortuny, a ty mów stop  
Kręcę kołem, a ty mów stop

Aaa aaa aaa  
Aa aa aa aa aa aa aaa  
Aaa aaa aaa  
Aa aa aa aa aa aa aaa



Słowa: Wiktor Dyduła  
Muzyka: Wiktor Dyduła, Maurycy Żółtański  
Rok wydania: 2022